



Nr 2 (62) | marzec/kwiecień 2018

www.bralin.pl

egzemplarz bezpłatny

ISSN 1899-0169

SOŁECTWA: BRALIN · CHOJĘCIN · PARCELE · CHOJĘCIN · CZERMIN · DZIAŁOSZE · GOLA · MNICHOWICE · NOSALE · NOWA WIEŚ KSIĄŻĘCA · TABOR MAŁY · TABOR WIELKI · WERONIKOPOLE

Konkursy dyrektorskie

W Urzędzie Gminy Bralin odbyły się konkursy na stanowiska dyrektorskie w trzech placówkach oświatowych w naszej gminie – Szkole Podstawowej w Bralinie, Zespole Szkół w Nowej Wsi Książęcej i w Przedszkolu Samorządowym w Bralinie.

Do konkursu na stanowisko dyrektora Przedszkola Samorządowego „Kwiaty Polskie” przystąpiło dwóch kandydatów. W konkursie, który odbył się w środę



Elżbieta Kuroпка podczas prezentacji przed komisją konkursową

11 kwietnia br. komisja konkursowa wybrała kandydaturę Teresy Michalskiej. Tego samego dnia odbył się również drugi konkurs – na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół im. Ks. Michała Przywary i Rodziny Salomonów w Nowej Wsi Książęcej. Jedynym kandydatem na to stanowisko była Elżbieta Kuroпка. Jej prezentacja zyskała uznanie komisji konkursowej, tym samym

zostając zwyciężcą konkursu. Następnego dnia odbył się konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Bralinie. Aż czterech kandydatów przystąpiło do konkursu. Niestety konkurs nie został rozstrzygnięty. Żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów członków komisji. Dodajmy tutaj, iż każda z powyższych komi-



Teresa Michalska przedstawiła swój program kierowania przedszkolem

sji liczyła 12 członków. W tym gronie znaleźli się trzej przedstawiciele organu prowadzącego placówkę oświatową, trzej przedstawiciele organu sprawującego nadzór pedagogiczny, dwóch przedstawicieli Rady Pedagogicznej, dwóch przedstawicieli Rady Rodziców oraz po jednym przedstawicielu związków zawodowych – w tym przypadku były to ZNP i NSZZ Solidarność.

G. Banaszak

W numerze:

Moją partią są mieszkańcy gminy Bralin



str. 3 i 4

Fenomen ARTwarium z Bralina



str. 6

Kolarze UKS Sport Bralin ze stypendiami



str. 11

Wkrótce remont chodników w Bralinie

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami wójta Romana Wojtysiaka wkrótce rozpoczną się prace remontowe chodników



Wójt Roman Wojtysiak i Mariusz Giery podpisują umowę

w Bralinie. Wójt podpisał już umowę na wykonanie przebudowy chodników przy ulicach: Nowej, Poprzecznej i na skrzyżowaniu ulic Lipowej i Spokojnej. Wykonawcą prac będzie firma Usługi Brukarskie Kostek Mariusz Giery z Wieruszowa. Przebudowa chodnika w ciągu ulicy Nowej będzie kosztowała 58 578,75 zł, w ciągu ulicy Poprzecznej – 51 168,00 zł, natomiast skrzyżowanie ulic Lipowej i Spokojnej – 31 088,25 zł. Łącznie inwestycja wyniesie 131 267,00 zł. Wykonawca zobowiązuje się do gwarancji jakości wykonanych robót przez okres 36 miesięcy.

G. Banaszak

Promesa na przedszkole podpisana

Zastępca wójta Robert Kieruzal podpisał promesę w sprawie deklaracji udzielenia wsparcia finansowego na budowę przedszkola.

W Poznaniu przebywała podsekretarz w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska. Celem jej wizyty w stolicy Wielkopolski było podpisanie promesy z przedstawicielami samorządów naszego województwa w ramach rządowego programu Maluch+. Organ zlecający, czyli Wojewoda Wielkopolski, reprezentowała wicewojewoda Marlena Małąg. Wśród samorządowców był zastępca wójta gminy Bralin Robert Kieruzal, który podpisał promesę w sprawie deklaracji udzielenia wsparcia finansowego na budowę przedszkola samorządowego w Bralinie. Program Maluch+ jest uzupeł-



Zastępca wójta Robert Kieruzal podpisuje promesę

nieniem wprowadzonego wcześniej innego rządowego programu Rodzina 500+. Łącznie na program Maluch+ rząd przeznaczył 450 mln zł. Z tego do Wielkopolski trafi prawie 36 milionów. Przy budującym się nowym budynku przedszkola będzie funkcjonował żłobek. Jego powstanie zostanie zasilone dotacją w wysokości 979 200 zł.

G. Banaszak

Przedszkole nabiera wyglądu

Jak informowaliśmy wcześniej, okres tzw. okienka pogodowego związany ze znacznym spadkiem temperatur nie sprzyjał prowadzeniu niektórych robót. Z chwilą poprawy aury prace intensyfikują się. Przybywa pomieszczeń wyposażonych w płytki na podłogę. Podobnie rzecz się ma z instalacją sanitarną i elektryczną. Kształtuje się kolorystyka elewacji zewnętrznej. Przybyła



już pierwsza dostawa gazu. Trwają też prace związane z zagospodarowaniem terenu.

G. Banaszak

Listy czytelników

„...krótko i na temat – kapitalny numer!!! Przed-szkole - tak trzymać, propagować i na bieżąco informować ze szczegółami, nie bać się, dzieci najważniejsze!!! Gazyfikacja! - postęp + rozwój = pierwsza liga cywilizacji ...jak wyżej szczegóły i efekty dla życia mieszkańców Bralina = ekologia, wygoda, bezpieczeństwo (butle = zagrożenie, utrudnienia, ale i uświadamiać. (...)) czujniki gazu i dymu = groszowe sprawy. Usuwanie azbe-

stu - jak najbardziej! „Braliński projekt z pozytywnym wynikiem” - 1 liga światowa. Technika, ekonomia, efekty, świadomość – bravo!!! „Przed nami kolejny rok inwestycji” - jak wyżej, ludzie oczekują nowości, rozwoju, wygody, radości z życia w rozwijającej się gminie! Ulica Braci Grossków - dobra akcja. Nowa Wieś Książęca i Czermin – wieś także potrzebuje wsparcia i uznania! – super. Szkoła, przedstawienie, pokaz – jak najbardziej! O sołtysach kapitalny materiał

Prace wykończeniowe w Nosalach

Budowa Domu Ludowego w Nosalach wchodzi w ostatni etap. Coraz większe zadowolenie z tego faktu wyrażają mieszkańcy miejscowości. Jak bardzo jest potrzebny dom ludowy nikogo nie trzeba było przekonywać. Sołtys Stanisław Niechciał stwierdził: - *Obiekt będzie idealny na nasze potrzeby, bo nasze sołectwo nie jest aż takie wielkie. Nie jest sztuką wybudować*



Jedna z tablic informuje o środkach unijnych, którymi została wsparta inwestycja



Sołtys S. Niechciał z zadowoleniem patrzy na okazały budynek

większy budynek, tylko potem sztuką jest go utrzymać. Mieszkańcy Nosali zgodnie wyrażają opinię, że ten zupełnie zaspokoi nasze potrzeby. Całkowity koszt inwestycji wynosi 537 226,05 zł, jednak Gmina Bralin pozyskała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW 2014-2020 w wysokości 206 838 zł.

Obecnie trwają prace wykończeniowe. Pięknie elewacja, montowana jest instalacja sanitarna i elektryczna. Cały teren za powstającym budynkiem nabierze innego wyglądu. Chcemy, aby efekt końcowy był widoczny podczas dożynek gminno-parafialnych, których będziemy gospodarzami wspólnie z sołectwem Działosze 18 sierpnia 2018 roku – dodaje sołtys S. Niechciał.

G. Banaszak

- jak najbardziej!!! Docenić ludzi czynu i odwa-gi reprezentowania swoich i działania dla nich! Najstarsza mieszkanka - szacunek wielki! „Kiedy zrozumiemy?” - świadomość przede wszystkim. Bez kompleksów - życie i zdrowie Braliniaków - to priorytet. „Ze starego albumu” - nie do zdar-cia, pielęgnować, włączać mieszkańców w forum. Będą dowartościowani.

Pozdrawiam

Krzysztof Schudy.....rodem z Bralina

Moją partią są mieszkańcy gminy Bralin

Tym razem w rozmowie z wójtem Romanem Wojtysiakiem wracamy nieco do przeszłości ale spoglądamy też w najbliższą przyszłość. Dotkniemy również tematyki partyjnej.

Dlaczego przed kilku laty podjął Pan decyzję o starcie w wyborach samorządowych?

Decyzję o kandydowaniu w wyborach samorządowych, tak naprawdę podjąłem po długim namyśle. Skłoniły mnie do tego nieprzyjemne doświadczenia, które dotknęły moją rodzinę. Uznałem wówczas, że nikt i nigdy nie powinien być tak potraktowany jak potraktowano mnie. Dawałem tego dowody uczestnicząc, jako widz w sesjach rady gminy. Doszedłem do wniosku, że organy gminy nie mogą czynić z mieszkańca teżę gminy celu ataków. Dostrzegłem konieczność innego zarządzania tą gminą. Przecież mieszkańcy nie są wrogiem samorządu. Przeciwnie – mieszkańcy są najważniejszym elementem, bo przecież stanowią tą gminę. Moim marzeniem po przyjeździe do samorządu, była zmiana wizerunku urzędu i wspólnoty mieszkańców. Chciałem, aby gmina Bralin była postrzegana, jako Bralin – europejski, polski, gościnny.

Czy było to pokłosie „słusznie minionych czasów” sprzed 1989 roku, gdzie mieszkaniec był petentem – „złem koniecznym”?

Sądzę, że to jest różne spojrzenie na to, jak gmina funkcjonowała wcześniej. Jeszcze raz powtórzę poprzednią myśl – to mieszkańcy z mocy prawa tworzą gminę. I gmina nie może ich zwalczać. Chcąc zmienić funkcjonowanie gminy, postanowiłem wystartować w wyborach samorządowych. Wydaje mi się, że mieszkańcy to zauważyli i docenili obdarowując mnie zaufaniem. Z całą pewnością potwierdzeniem tego była dwukrotna reelekcja na drugą i trzecią kadencję. Podkreślę tutaj, że moja decyzja o kandydowaniu w wyborach nie była połączona z jakimś planem ambicjonalnym.

Miał pan inną wizję funkcjonowania gminy Bralin, bo i czasy były inne. Na śmietnik historii zostało wyrzucone oczekiwanie na kolejny telefon z tzw. dyrektywami. Dziś potrzeba zdecydowanie większej aktywności. Tą aktywność w kierowaniu gminą przez pana widać.

Moja wizja funkcjonowania gminy była odmienna od tego, jak to funkcjonowało wcześniej. Nie chcę tutaj zbytnio rozwodzić się o czasach tzw. „minionego – na szczęście

– systemu”. Wielu z nas pamięta, jak to ówczesny naczelnik, odpowiadał za realizację jedynej słusznej linii. Wraz z wprowadzeniem reformy samorządowej postawiono na ludzi kreatywnych. Samorządy zaczęły być odpowiedzialne za swoje zadania własne. Zostały również zobowiązane do realizacji własnych dochodów. A na to składają się nie tylko podatki lokalne – udział w PIT i CIT, ale to także zabieganie o środki zewnętrzne.

To, o czym pan teraz mówi doskonale widać na przykładzie powstającego nowego budynku przedszkola wraz z oddziałami żłobkowymi. Jedną dotacją na kwotę miliona złotych, po krótkim czasie kolejna dotacja sięgająca miliona złotych. Mieszkańcy niekiedy myśleli, że to powtórzona informacja o tej samej dotacji. Podobnie było też ze środkami, które gmina Bralin pozyskała na budowę domu ludowego w Nosalach i inne cele.

Wymienił pan największe środki, jakie pozyskaliśmy z zewnątrz w tej kadencji na nasze inwestycje. One w znaczący sposób wspomogły rozwój inwestycyjny gminy. Po rozpoczęciu pracy w samorządzie, postawiliśmy na modernizację. Bralin nie był całkowicie skanalizowany. Podobne zadanie zrealizowaliśmy w Nowej Wsi Książęcej z udziałem środków zewnętrznych, o które nieustannie zabiegamy. W 2007 roku budżet gminy Bralin wynosił 10,9 milionów złotych. Obecnie jest to wielkość około 30 milionów. Nie jest to efekt podwyższenia opłat lokalnych. Tu trzeba podkreślić aktywność mieszkańców, ich przedsiębiorczość. Stoją też za tym nasze starania w pozyskiwaniu pieniędzy z zewnątrz. Wspomniał pan przed chwilą o pozyskaniu dwóch milionów złotych na budowę przedszkola. Kiedyś tak naprawdę było to niespełna 25% budżetu. Gdyby ktoś nie chciał tego zauważyć, to mielibyśmy do czynienia z krótkowzrocznością. Jeśli przejdziemy się przez gminę Bralin, to tak naprawdę przez ostatnią dekadę wiele się zmieniło. Jeszcze niedawno całe osiedle pod lasem w Bralinie przy ul. Lipowej, to były drogi polne. Tak samo było też w każdym sołectwie w naszej gminie. Teraz stan dróg znacząco się poprawił. Gdybyśmy chcieli prześledzić, to, co się zmieniło, to widać dokonane zmiany. Widzą też to mieszkańcy, bo często w rozmowach do tego nawiązują. Zwracają uwagę na zaistniałą poprawę infrastruktury drogowej. To dla nich ważne, ponieważ teraz mają bez porównania lepszy dojazd do



Wójt Roman Wojtysiak

swoich posesji. Wiele starań wykonaliśmy w związku z powstaniem drogi ekspresowej S8. Przypomnę, że pierwotny przebieg tej trasy miał być bardzo uciążliwy dla mieszkańców i zagrażać rozwojowi całej gminy. Trasa bowiem miała przebiegać w Bralinie przy torach. Dziś wiemy, że gdyby tak było, życie w samym Bralinie byłoby uciążliwe i spodziewane korzyści z tej inwestycji żadne. W 2006 roku obiecałem mieszkańcom, że uczynię wszystko żeby przebieg trasy nie naruszał ich miru domowego i pomimo narażenia się wielu osobom, których często interesy były sprzeczne z interesem ogólnym, udało się tego dokonać. Następnie skupiłem się nad organizacją węzła w Bralinie. I znowu opór niektórych urzędów był zastanawiający i ponosiłem tego konsekwencje. Jednak starałem się nie ulegać naciskom. Dzięki temu udało się zlokalizować jedyny na ten czas węzeł na trasie S8 w powiecie kępińskim – na terenie naszej gminy. Dzisiaj widzimy, że ma to korzystny wpływ na rozwój inwestycyjny. Jeszcze raz podkreślę, że sprawa budowy obwodnicy Bralina – trasy S8 była priorytetem dla całej lokalnej społeczności i jej przyszłości. Jestem szczęśliwy, że mogę powiedzieć – wspólnie daliśmy radę. Zmieniając temat należałoby jeszcze wspomnieć o zapleczu oświatowym i sportowym, które jest niezbędne do prawidłowego rozwoju naszych dzieci. Przyjęliśmy także określoną politykę dotyczącą naszych nieruchomości, mimo że te najatrakcyjniejsze zostały wcześniej zbyte. W części prędej zamkniętych szkół, powstały mieszkania lub sale wiejskie. Realizowaliśmy duży program związany z remontem domów ludowych. Natomiast te nieruchomości, które wymagały bardzo dużych nakładów zbyliśmy bardzo korzystnie. Takim przykładem jest, tzw. „dworek”, czyli budynek wielorodzinny w Chojeńcinie Parcelach, a uzyskane środki zainwestowaliśmy w budowę drogi w miejscowości Chojeńcin-Szum. W pełni też przejęliśmy właścicielstwo nad budynkiem byłej pastorówki, który jest wpisany do rejestru zabytków. Obecnie – po ośrodku zdrowia – mieści się

tam Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Wygospodarowaliśmy tam także pomieszczenia, w których funkcjonuje PZERI oraz Zarząd Gminny OSP.

Prezes PZERI określił to wprost – „dzięki panu wójtowi mamy najlepsze warunki lokalowe w Polsce”.

Taki mamy cel, aby poprawiać sytuację egzystencjalną mieszkańców całej gminy Bralin. Teraz np. przy domach ludowych będziemy dokonywać nakłady na bieżące utrzymanie. W obiekty te weszło nowe tchnienie. Mieszkańcy mogą je wykorzystywać dla siebie. Dzięki ich istnieniu zaważamy więcej inicjatyw mieszkańców dla mieszkańców. To jest budujące, gdyż cementuje jednych mieszkańców ale jest też przykładem i mobilizacją dla innych.

Jak pan dziś patrzy z perspektywy czasu – na ile tamta wizja przed podjęciem wyzwań samorządowych była realna z rzeczywistością? Pewne plany wymagały korekt, modernizacji a niektóre nawet zupełnego odstąpienia.

Jednego do końca nie udało się zrobić i musimy się nad tym skupić. To ochrona środowiska. Myślę o działaniach antysmogowych. To taka nasza „pięta Achillesowa”. Może nie dotyczy to całej gminy, a tylko poszczególnych sołectw. W samym Bralinie, jakość powietrza wymaga podjęcia szybkich działań. Muszę przyznać, że mamy w tym zakresie opóźnienia. To nie brało się z naszej złej woli. Był to bardziej rezultat braku możliwości i środków. Jak już informowaliśmy prowadzimy zabiegi, aby doprowadzić do Bralina gaz ziemny. Wierzę, że to się uda już w nieodległym czasie. Procedury uległy wydłużeniu z uwagi na problemy organizacyjne. Po realizacji inwestycji, będę rekomendował nowej radzie gminy uruchomienie programu dofinansowania zakupu pieców. Chodzi o zachęcenie mieszkańców do opalania swoich posesji gazem. Może

któs powiedzieć – kto ma pieniądze, to go stać. Jak słyszymy polityka Państwa jest taka, aby prowadzić do obniżenia cen gazu. Ma to być szeroko dostępne alternatywne źródło energii.

Zatem jedno z zadań na czwartą kadencję już znamy.

O tym, dla kogo to zadanie będzie zdecydują mieszkańcy.

Kiedy wstuchuje się w to, co pan mówi, dostrzegam, że pomysły były i są wciąż aktualizowane. Po ukończeniu prac budowlanych, dzieci przeniosą się do nowego budynku przedszkola. Jestem przekonany, że ma pan nie od dziś wizję wykorzystania budynku przedszkolnego przy ul. Lipowej. Pytanie – co tam będzie – coraz częściej pojawia się wśród mieszkańców naszej gminy.

Oświata jest bardzo ważnym wyzwaniem. W budżecie gminy jej udział wynosi w granicach 30-40%. Bardzo ważne jest sprawne zarządzanie gminą, by to obciążenie budżetu, o którym mówię nie hamowało rozwoju gminy. A z drugiej strony staramy się, aby oświata była na odpowiednim poziomie. Wszyscy wiemy, że taką podstawową potrzebą było powstanie nowego przedszkola. Jeśli idzie o plany na wykorzystanie budynku przedszkola przy ulicy Lipowej, to tam pozostaną dwa oddziały klasy „0”. Taki projekt przygotowaliśmy z myślą o zwiększeniu ilości dzieci w przedszkolu, a nie odwrotnie. Natomiast w pozostałych salach chcemy urządzić świetlicę dla osób starszych. Byłoby to miejsce dziennego pobytu. Myślimy o możliwości pozostawienia starszych osób pod fachową opieką, kiedy np. zachodzi potrzeba udania się do jakiegoś urzędu czy realizacji innych potrzeb. W miejscu dziennego pobytu powinien być animator, celem zorganizowania czasu dla przebywających tam osób. Takie miejsce

dla osób starszych w naszej gminie jest potrzebne, gdyż społeczeństwo starzeje się. Młodzi często znajdują pracę poza miejscem zamieszkania. Dlatego seniorzy dla właściwego funkcjonowania powinni mieć wsparcie w gminie. W tym obiekcie powinna znaleźć nową siedzibę biblioteka gminna. Oprócz tego przygotowaliśmy i złożyliśmy już projekt do Ministerstwa Sportu i Turystyki na uruchomienie Otwartej Strefy Aktywności. Byłby tam nowoczesny plac zabaw, ale również miejsca dla osób starszych. Chodzi o miejsce aktywnego spędzenia czasu nie tylko przez dzieci, ale również przez osoby starsze. Byłby tam nie tylko ławki, ale i gry planszowe. Zaisntniałaby szansa na łączenie pokoleń. Atutem tego budynku jest położenie parterowe. Zatem nie wymaga chociażby budowy podjazdów. Dla starszych to bardzo ważne, bo często wówczas pojawiają się trudności z poruszaniem.

Czy jakieś elementy Gminnego Ośrodka Kultury miałyby tam szanse zaistnienia?

Tak, ponieważ pozostaną tam sale z zapleciami, które będzie można łatwiej zaadoptować. Także na spotkania wszystkich mieszkańców np. na zajęcia z aerobiku. Podaje ten przykład, ponieważ już niejednokrotnie byłem o to pytany przez mieszkańców. Ten budynek staraliśmy się utrzymywać w dobrym stanie technicznym. Jednak stan na potrzeby przedszkola nie był wystarczający. Natomiast dla mieszkańców będzie przydatny. Nie zachodzi tu pilna potrzeba remontu, oczywiście jakaś forma rewitalizacji zostanie dokonana.

Nowe przedszkole to już zupełnie inny standard.

Oczywiście. Myślę, że w porozumieniu z wykonawcą zorganizujemy „dzień otwarty” nowego przedszkola. Mieszkańcy będą mogli przyjść i zobaczyć, jaki to jest obiekt, jak potrzebny w nowej formie i jak nowoczesny.

Słyszałem o istnieniu wielu różnych ugrupowań partyjnych. Ale nigdy nie słyszałem o partii, o której powiedział pan kiedyś – „moją partią są mieszkańcy gminy Bralin”.

Zawsze powtarzałem, że w gminach, a gminach wiejskich szczególnie nie ma miejsca na politykę. Życie trochę później weryfikowało ten pogląd. Polityka zaczęła niestety funkcjonować w gminach i funkcjonuje do dzisiaj. Wszędzie dokąd się udaję reprezentuję gminę Bralin. I to jest moja partia – gmina Bralin. Nie dałem się pokusić na to, aby wejść do polityki mimo wielu zachęt, a często również wskazań. Niewątpliwie łatwiej jest starać się o środki zewnętrzne mając zaplecze w partiach politycznych. Ale daliśmy sobie z tym radę. Dla mnie najważniejsza jest wierność mojej partii – „partii mieszkańców gminy Bralin”.

Rozmawiał Grzegorz Banaszak

Dotacja dla Zespołu Szkół w Nowej Wsi Książęcej



Doskonała wiadomość dotarła do Zespołu Szkół w Nowej Wsi Książęcej. Placówka otrzymała dofinansowanie na zakup książek. Zespół Szkół wystąpił z wnioskiem o dofinansowanie w ramach Priorytetu 3. Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Dotyczy on wspierania organów prowadzących szkoły oraz biblioteki pedagogiczne w zakresie rozwijania

zainteresowań uczniów przez promocję i wspieranie czytelnictwa dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych w latach 2016-2020. Nowowiejskiemu Zespołowi Szkół przyznano dotację celową z budżetu państwa w wysokości 4 000 zł z przeznaczeniem na zakup książek do biblioteki szkolnej.

Elżbieta Kuroпка

Kino 3D w szkole

Do Zespołu Szkół w Nowej Wsi Książęcej zawitało kino objazdowe. Uczniowie mogli obejrzeć w formacie 3D seans edukacyjny pt. „Głębia oceanu”.

Bohaterami filmu były zwierzęta zamieszkujące piękną rafę koralową w Australii. Barwne i zadziwiające organizmy wodne na ekranie, muzyka i zabawne komentarze lektora spowodowały u młodych widzów skupienie, ale i śmiech. Dzieci wyposażone w okulary 3D mogły się poczuć jak w prawdziwym oceanarium wypełnionym wodą.

Andrzej Mirowski *Nowości techniczne wywarły spore wrażenia na widzach*



Wyróżniony Dawid Dirbach

W Zespole Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim odbyło się podsumowanie XV edycji konkursu „Cyborg” pod hasłem: „Świat matematyki – geometria wokół nas”. Podsumowanie tegorocznego finału rozpoczęło się od prezentacji na temat „złotego podziału” oraz „systemu liczbowego Majów”.

Konkurs przeprowadzony został w 3 kategoriach wiekowych, tj. dla klas szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Najwięcej uczestników było w dwóch pierwszych kategoriach, gdzie rywalizowało po 35 uczniów z terenu połu-

dniowej Wielkopolski. Z naszej szkoły udział wzięły 4 osoby – Maciej Kabot i Michał Witak z kl. IIa oraz Adam Lubojański i Dawid Dirbach z kl. IIIc. Do konkursu chłopcy przygotowani zostali przez Jerzego Liebnera, nauczyciela informatyki. Rywalizacja, jak stwierdzili organizatorzy „CYBORG”, stała na bardzo wysokim poziomie.

Miło nam poinformować, że wśród laureatów konkursu znalazł się Dawid Dirbach, który otrzymał wyróżnienie. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych konkursach informatycznych.

Jerzy Liebner



Dawid wśród laureatów (czwarty od lewej)

Gimnazjaliści w Urzędzie Gminy Bralin

Uczniowie klasy gimnazjalnej II A, wraz z wychowawcą Jerzym Liebnerem złożyli wizytę w Urzędzie Gminy Bralin. Wszystko w ramach godziny wychowawczej. Uczniowie realizują tematykę dotyczącą przygotowania zawodowego. Specyfikę pracy w urzędzie przybliżył uczniom Zbigniew Łatka – sekretarz Urzędu Gminy Bralin. Szczególną uwagę zwrócił młodym słuchaczom na rolę wyborcu zawodu i właściwego przygotowania do jego wykonywania. Następnie uczniowie poznali na czym polega praca w referacie gospodarki finansowo-budżetowej i w referacie rozwoju gospodarczego i inwestycji. Na zakończenie trafili do gabinetu wójta gminy Bralin. Wójt Roman Wojtysiak między innymi opowiedział historie fotografii znajdujących się w gabinecie.

G. Banaszak



Młodzież gimnazjalna z wizytą u wójta

Spotkanie z policjantem

Policjanci bralińskiego posterunku policji odwiedzili dzieci z grupy „Konwalie”, „Tulipanki” i „Różyczki”. Dzieci przedszkolne spotkały się z mł. asp. Robertem Fidyka i st. sierż. Tomaszem Kapralem. Wizyta miłych gości miała na celu przypomnienie i utrwalenie przedszkolakom zasad bezpiecznego zachowania się w domu, przedszkolu oraz na drodze. Ponadto starszaki mogły zapoznać się z akcesoriami niezbędnymi w pracy stróżów porządku publicznego. Miłym akcentem tego interesującego spotkania było wręczenie dzieciom drobnych upominków w postaci światełek odbłaskowych.

Małgorzata Bednara



Dzieci przedszkolne otrzymują gadżety

Fenomen ARTwarium z Bralina

Stowarzyszenie ARTwarium oficjalnie powstało w październiku 2012 r. Jednak w zarysach zaczęło się kształtować ponad rok wcześniej, bo we wrześniu 2011r. Jego twórca Dawid Kosakiewicz podkreśla, że „celem powstałego stowarzyszenia było prowadzenie działalności kulturalnej, medialnej, edukacyjnej, artystycznej oraz społecznej, a zwłaszcza w zakresie organizacji i wspierania wydarzeń kulturalno-artystycznych, prowadzenia audycji i wydawania publikacji elektronicznych. Bardzo ważne dla nas było prowadzenie działalności szkoleniowej, podejmowania inicjatyw edukacyjnych na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i aktywności obywatelskiej”. Może wówczas u początku drogi ARTwarium brzmiało to wszystko jak z nutką fantazji. Ale minione 5 lat pokazało, że można sobie stawiać ambitne, by nie powiedzieć „kosmiczne” cele i można te cele realizować. Dawid Kosakiewicz oparł działalność o sześć filarów – kultura i rozrywka, edukacja i rozwój, nowe media i technologia informacyjna, działalność na rzecz społeczności lokalnych, działalność na rzecz zrównoważonego rozwoju społeczeństwa oraz międzyregionalna i międzynarodowa wymiana kulturalna.

Przez ten czas zrealizowano samodzielnie i w partnerstwie szereg dużych projektów kulturalnych – Media-art.; BRALImedia – usłyszy i pocuj; ART-laboratorium (lokalna inicjatywa kulturalna); MEDIA-ART (lokalna inicjatywa kulturalna); Bralin-restart (lokalna kuźnia artystyczno-teatralna); Media-art., czyli twórczo i na wysokich falach; ART-MUSIC-DANCE, czyli taniec na falach BRALIN FM; Zagraj w bezpieczne w Gminie Bralin; ART-laboratorium, czyli przestrzeń dla młodych. Zainteresowanie wśród młodych było niemal natychmiastowe. Dla zobrazowania – na pierwsze warsztaty muzyczne przyszło ponad 70 osób. To był znak, że kierunek jest właściwy. Rocznie realizowano 3-4 projekty. A na efekty nie trzeba było długo cze-

kać. Równoległe wraz ze stowarzyszeniem powstawały i rozwijały się zespoły m.in. SoFresh, Garbate Lemury, Wszyscy na literę N oraz liczne grono wokalistów. Wkrótce pojawiły się z ich udziałem pierwsze teledyski, festiwal muzyczny LOKAL oraz koncerty online w sieci.

Podobnie rzecz się miała w zakresie filmu. „Zbudowaliśmy mini pracownię filmową, w ramach której zaczęliśmy tworzyć filmy krótkometrażowe z własnymi scenariuszami. Nawiązaliśmy kontakt z aktorami między innymi Izą Kuna, Bronisławem Wrocławskim, Joanną Osydą” – wspomina D. Kosakiewicz. I tak „wrosła” z ARTwarium Diana Krupa. W niedawnej rozmowie, która można przeczytać na mojwywiad.pl Diana niezwykle ciepło wspomina zaangażowanie w ARTwarium. Celem był pełny profesjonalizm. Na szczęście z bralińskim stowarzyszeniem nie rozstała się na dobre odchodząc w „wielki świat” filmu. Gala Przeglądu Filmów Krótkometrażowych Youth 4 Film ma być w najbliższej przyszłości kontynuowana i to na dużą ponadregionalną skalę.

Kolejnym dość niosłym wydarzeniem było powstanie radia internetowego bralin.fm, które jest jedyną w regionie rozgłośnią internetową. „Chcieliśmy dotrzeć do młodych, kreatywnych i mobilnych ludzi, którym nie odpowiada przeciętność i bylejakość” – dodaje twórca całego przedsięwzięcia. Wreszcie słuchowisko radiowe, ba nawet trzy! Słuchowisko „Bajka o szczęściu” Izabeli Degórskiej oprócz lokalnego Radia Sud, pojawiło się także na antenie ogólnopolskiej rozgłośni publicznej – PR4. Teraz radio jest w trakcie przeobrażenia, trwają prace nad rozszerzoną formułą funkcjonowania wraz z młodzieżą z sąsiedniego regionu (uczestnicy działają m.in. dzięki projektowi z Gminą Bralin pn.: „Backstage muzyczny”).

Podobnie było z innymi projektami jak choćby Festiwal Lokal, gdzie na scenie zagościli oprócz regionalnych gwiazd, muzycy krajowego pokroju: Natalia Przybysz i Mama Selita. Z czasem ilość instytucji, z którymi współpracuje ARTwarium zaczęła się wy-



W tych młodych ludziach kształtują się postawy

dłużać. Dziś wygląda imponująco to min.: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, TVP Wrocław, TVN, Studio Telewizyjne „u Frycza”, Krakowska Telewizja Internetowa. Spośród rozgłośni radiowych – PR1, PR2, PR3, PR4, Polskie Radio Wrocław, Radio Roxy, TOK Fm, Radio Złote Przeboje, Studenckie Radio Frycz, Polskie Radio Londyn, BBC. Wśród wyższych uczelni są Uniwersytet Warszawski – Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych – studio telewizyjne i radiowe oraz Uniwersytet Wrocławski – Wydział Nauk Społecznych.

Aktywność ARTwarium została zauważona w szerszym gremium. Podczas gali Ekonomii Społecznej Dawid Kosakiewicz otrzymał w czerwcu 2013 r. nagrodę Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej za „dobre praktyki aktywnych form pomocy”. Wręczyła ją Podsekretarz Stanu Rady Ministrów Elżbieta Seredyn. Ponadto ARTwarium otrzymało nagrodę Pro Publico Bono 2014 roku w ramach plebiscytu Człowiek Roku Powiatu Kępińskiego przyznawaną wówczas przez Ministra w Kancelarii Premiera RP Andżelikę Możdżanowską. Bralińskie stowarzyszenie jest najmłodszym wiekowo. Jego średnia od wielu lat oscyluje w granicach 22-23 lat. W 2017 r. została nawet napisana praca licencjacka na temat działalności ARTwarium z Bralina pt. „ARTwarium – organizacja non-profit wpływająca na rozwój kultury i rekreacji w powiecie kępińskim i wierzszowskim” w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu na Wydziale Finansów i Zarządzania. Autorką pracy jest studentka z powiatu kępińskiego (praca została obroniona na ocenę bardzo dobry).

Podsumowując dotychczasowe dokonania ARTwarium trzeba powiedzieć szczerze, że aż serce rośnie. Można też sparafrazować ulubione powiedzenie jednego z mieszkańców Bralina – to dobrze, że piszą o nas, a nie na nas.

Grzegorz Banaszak



Młodzież zaangażowana w projekty ARTwarium wraz z Dawidem Kosakiewiczem

Równać szanse

W lutym br. wspólnie z Biblioteką Publiczną w Bralinie rozpoczęliśmy realizację projektu „Wędrujemy, czyli nasze stopy”. Projekt finansowany jest w ramach Programu Równać Szanse Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności administrowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży. Nasza grupa projektowa zrzeszona w Szkolnym Kole Krajoznawczo-Turystycznym PTTK Bralin połączona jest wspólną pasją poznawania świata, czerpania radości z aktywności fizycznej i wreszcie potrzebą wspólnego działania. Koordynatorem projektu jest pani Małgorzata Domagała, opiekun naszego Koła. Tematem wiodącym projektu „Wędrujemy, czyli nasze stopy” jest poznanie przez nas historii i tradycji naszej gminy. Natomiast celem przedsięwzięcia rozwijanie naszych pasji i umiejętności, odkrywanie mocnych i słabych stron oraz kreatywne spędzanie czasu wolnego z rówieśnikami.



Nasze stopy we Wrocławiu

Na realizację projektu Biblioteka otrzymała dotację w wysokości 8 500 zł. Dzięki niej w okresie od lutego do końca sierpnia 2018 r. stałym 15 osobowym składzie będziemy realizować swoje pomysły i marzenia, stworzymy niepowtarzalny szlak turystyczny, opracujemy pewnego rodzaju mapę dla mieszkańców z miejscami godnymi uwagi, zorganizujemy Grę Wiejską – Nasze Stopy dla mieszkańców.

Jednym z etapów naszego projektu było spotkanie z kierownikiem Programu Równać Szanse Panem Arturem Łęgą, który uświadomił nas, że realizowany projekt ma być dla nas ciekawym wyzwaniem i szansą współpracy z innymi, a umiejętności zdobyte w trakcie jego realizacji przydadają się nam na całe życie niezależnie od tego, co robimy i z kim planujemy wspólne działania. Spotkanie przyniosło nam wiele wiedzy, ale też umocniło w przekonaniu, iż ten projekt to nie tylko nauka, ale i nowe znajomości, a przede wszystkim dobra zabawa.



Spotkanie z Arturem Łęgą, kierownikiem Programu Równać Szanse

Zapraszamy Państwa do teatru

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Bralińskiej zaprasza mieszkańców gminy Bralin do spędzenia popołudnia z kulturą, teatrem i piosenką. Kolejny, już 9. rok zaprasza miłośników tej formy spędzenia czasu wolnego do uczestnictwa w projekcie pod nazwą „Pociąg do kultury”. Pierwszy w tym roku peron, na którym zatrzyma się „Pociąg do kultury” zaplanowano w Częstochowie. Na koncert piosenek i ballad w wykonaniu Piotra Machalicy – dyrektora artystycznego Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie, w dodatku na premierę tego widowiska zabiorą nas 29 kwietnia br.

„MACHALista przebojów - piosenki i ballady Piotra Machalicy” to utwory mistrzów minionego stulecia: Bułata Okudźawy, Jana Wołka, Wojciecha Młynarskiego, Georges Brassensa, Edwarda Stachury, Agnieszki Osieckiej, Jonasza Kofty... To teksty liryczne, humorystyczne i trochę wspomnień w wykonaniu pięciu muzyków, dwóch narratorów i w wyjątkowej interpretacji Piotra Machalicy. Jak czytamy na stronie teatru, odbędzie się tylko pięć otwartych koncertów w Częstochowie!

Drugi peron, do którego podążać będzie „Pociąg do kultury”, znajduje się w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu. 19 maja br. zapraszają na spektakl pt. „Kłamstwo”. To błyskotliwa, niejednoznaczna, utrzymana w komediowej konwencji sztuka Floriana Zeller’a – jednego z najgorętszych talentów literackich Francji. Emocje, skomplikowane relacje, zdrada... i kłamstwo. Czy można kogoś kochać i okłamywać? Czy kłamstwo może być dowodem miłości? Czy kłamstwo w dobrej wierze jest naprawdę w dobrej wierze? Na te i inne pytania poszukają odpowiedzi uczestnicy drugiej podróży „Pociąg do kultury”. Zapraszamy serdecznie w imieniu organizatorów. Zainteresowani ofertą Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Bralińskiej mogą zgłaszać swój udział pod nr tel. 536 575 512.

Projekt „Pociąg do kultury – wyruszamy po raz 9!” dofinansowany jest ze środków budżetu Gminy Bralin w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w obszarze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Marzena Kuropka



Podczas warsztatów integracyjnych

Na jednym z kolejnych spotkań zajęliśmy się projektowaniem koszulek z nazwą projektu oraz logo. Jesteśmy już po zajęciach z integracji i animacji, które poprawiły nasze relacje, wzajemnie otwieraliśmy się przed innymi i głębiej się poznawaliśmy, wspólnie przeżywaliśmy zdarzenia. Teraz wiemy jak odczuwać pozytywne emocje więzi z całą grupą, jak wierzyć we własne siły i możliwości – w grupie wszystko jest możliwe!!!

Kolejnym naszym przedsięwzięciem było złożenie wniosku do konkursu specjalnego organizowanego przez Program Równać Szanse pt. „100-lecie odzyskania niepodległości”. Chcemy aktywnie włączyć się w obchody tego święta, uwzględniając swoje zainteresowania i pasje, a także potrzeby środowiska lokalnego.

W dniach 06-07 kwietnia br. wzięliśmy udział w wycieczce turystycznej do Wrocławia, gdzie odwiedziliśmy odbywający się co roku Wrocławski Festiwal Podróżniczy „Równoleżnik Zero”. Organizatorem Festiwalu jest Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, Filia Biblioteka Turystyczna i Filia Mediateka, a jego celem stworzenie wydarzenia, będącego okazją do spotkań ludzi zainteresowanych podróżami i poznawaniem innych kultur. Spotkania te, to nie tylko opowieści z wypraw po całym świecie, ale też pokazy filmów, wystawy zdjęć, koncerty muzyki etnicznej czy warsztaty o tematyce kulturowej. W tym roku kontynentem przewodnim była Afryka. W czasie pobytu we Wrocławiu wzięliśmy również udział w grach miejskich. Jedną to wędrowka po Wrocławiu i odkrywanie pięknych obiektów. Druga pt. „Hakuna Matata” odbyła się w przestrzeni biblioteki znajdującej się na pierwszym piętrze dworca PKP Wrocław Główny. Biblioteka przygotowała dodatkowo dla nas warsztaty, w których musieliśmy wykazać się zdolnościami plastycznymi, ponieważ zadaniem było wykonanie afrykańskich sandałów.

Wycieczka na pewno na długo pozostanie w naszych pamięciach, ponieważ świetnie się bawiliśmy i poznaliśmy wielu ciekawych ludzi. Bardzo serdecznie dziękujemy mamie i dziadkowi Natalii Przewdziek za bezpieczny przejazd.

Projekt „Wędrujemy, czyli nasze stopy” finansowany jest przez Polsko – Amerykańską Fundację Wolności w ramach Programu Równać Szanse prowadzonego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży.

Nasze Stopy

Działosze - najmniejsze sołectwo w gminie Bralin

W kolejnym wydaniu Życia Gminy Bralin przenosimy się do najmniejszego sołectwa – Działosze. O sprawach, które zajmują mieszkańców Działoszy rozmawiamy z sołtys Agnieszką Helmińską.

Na mapie gminy Bralin znajdujemy sołectwo Działosze. Tym samym docieramy do sołtys Agnieszki Helmińskiej. Porozmawiamy o najmniejszym sołectwie w gminie Bralin.

Jak to się stało, że została pani sołtysem? Może odpowiedzieć pani – wygrałam wybory. Ale w pierw była decyzja o wzięciu udziału w wyborach.

No tak, taka była kolejność. Zdecydowałam się trochę tak spontanicznie. Nie było wielu kandydatów. Jedyńm kontrkandydatem była pani Lucyna Sip – poprzednia sołtys. Na początku towarzyszyła mi obawa – jak sobie z tym poradzę. Miałam świadomość odpowiedzialności funkcji. To praca polegająca głównie na kontakcie z ludźmi. A drugiej strony przychodziła myśl – dla czego miałabym sobie nie poradzić?

Po upływie trzech lat od wyboru, obawy już dawno minęły?

Z roku na rok są nowe obowiązki. Ale mogę tak powiedzieć, że nabrałam pewności siebie wykonując funkcję sołtysa. Bliżej poznałam moje obowiązki. Z łatwością poruszam się w przypadku konieczności załatwienia jakiejś sprawy. Wiem gdzie się pokierować. Jednak zawsze jakaś nutka niepewności zostaje.

Czym żyje sołectwo Działosze? Jakie sprawy zajmują mieszkańców?

Trzeba zacząć od tego, że jesteśmy najmniejszym sołectwem w gminie Bralin. To i spraw, które nas zajmują jest po prostu mniej. Dominują kwestie doraźnych remontów dróg. Wiadomo, mamy XXI wiek i każdy chciałby mieć odpowiedni dojazd do posesji. Do tego nasza miejscowość, to nie jest jakaś zwarta zabudowa. U nas występuje duże rozproszenie. Czasem sobie żartujemy, że sąsiadom nie zaglądamy przez okno do środka. Stąd też wynikają sprawy dojazdu do poszczególnych posesji. Właściwie to na dobrą sprawę do wielu posesji konieczna byłaby oddzielna droga. Dużo łatwiej byłoby, gdyby posesje były bardziej skupione. Wówczas trzeba byłoby mniej dróg dojazdowych. To generowałoby mniejsze koszty. Wszystko opiera się o możliwości finansowe gminy. Wiem, że wszystkim jednocześnie nie da się wybudować dojazdów. To nie tylko możliwości finansowe gminy ale i duża ilość takich spraw. Za to mamy ładną drogę główną przez Działosze. Tu pewnie inni mogą mówić, że my w Działoszach mamy, a oni nie. Rozmawiałam z panem wójtem o możliwości doprowadzenia drogi do 2-3 posesji. Otrzymałam odpowiedź, że jest to w planach, to nie wypadło ani z planów, ani z pamięci. Jak powiedziałam przed chwilą, takie potrzeby występują w wielu miejscach w gminie i nie można zaspokoić wszystkich potrzeb naraz.

Wspomniała pani o najmniejszym sołectwie w gminie. Jak to wygląda liczebnie? Mniejsze sołectwo sprzyja czy utrudnia wspólne poczynania?

W sumie mamy zaledwie 15 budynków mieszkalnych, w tym 1 w budowie. Połowa wioski to rodzina w różny sposób spokrewniona ze sobą. Więc tutaj wzajemne relacje są dobre. Ale muszę powiedzieć, że jeśli zachodzi potrzeba, to w życie sołectwa angażują się wszyscy. Jak mówię ze względu na małe sołectwo, u nas aż tak dużo się nie dzieje. Jednak kiedy trzeba, to mieszkańcy się angażują.

Wkrótce będzie okazja do wykazania się.

Myśli Pan o dożynkach?

Tak, choć będą się odbywały w sąsiednim sołectwie.

Nasze sołectwo jest za małe, aby samodzielnie zorganizować takie przedsięwzięcie. Dlatego współuczestniczymy w organizacji dożynek gminno-parafialnych z sołectwem Nosale. Nikt z naszego sołectwa nie odmówił chęci współpracy. Wiadomo, że będzie z tym związany udział finansowy. Wkrótce odbędziemy zebranie wiejskie. Bliżej więc zarysujemy sobie płaszczyznę współpracy z sołectwem Nosale. Będę chciała aby w naszym zebraniu uczestniczył pan Stanisław Niechciał – sołtys Nosal.

Rozmawiał Grzegorz Banaszak



Sołtys Działoszy
Agnieszka Helmińska

Twój dzielnicowy – Bogdan Garczarek

To jeden z najstarszych stażem policjantów. W służbie jest od 29 lat. Pracę w policji zaczynał w Poznaniu. Następnie po dwóch latach przeniósł się do Komendy Powiatowej Policji w Kępnie, gdzie pozostał do dziś. Jak wspomina – *Począwszy już od szkoły średniej pociągał mnie mundur. Później, już w nieco starszym wieku, imponował mi w policji porządek, organizacja i dyscyplina. Z czasem jeszcze doszło do przestrzegania prawa i porządku publicznego.* Dzielnicowym w Bralinie jest od 2011 roku. Stąd mieszkańcy bez trudu go rozpoznają, często mówiąc „nasz policjant”. Wcześniej będąc dzielnicowym w swoich obowiązkach miał prowadzenie dochodzeń niealimentacji i znęcania się psychicznego i fizycznego. Obecnie jest starszym dzielnicowym. Z satysfakcją mówi o podziękowaniu, jakie

otrzymał w swoim czasie od komendanta głównego policji Marka Papyły: – *Uczestniczyłem w zabezpieczeniu prawie wszystkich pielgrzymek naszego papieża Jana Pawła II i w zabezpieczeniu pielgrzymki papieża Benedykta XVI. I za otrzymałem podziękowanie od komendanta głównego.* Jest członkiem Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinach Zagrożonych. W tym zakresie uczestniczy w cyklicznych spotkaniach.

Rejon, w którym jest dzielnicowym obejmuje niemal całą gminę, za wyjątkiem Bralina. Terytorialnie jest więc rozległy. Ma jednak swoje zalety. – *To spokojny rejon z małą ilością zdarzeń. Dobrze układa się współpraca z lokalną społecznością i radami sołectwami* – ocenia asp. Bogdan Garczarek. Za dobrą współpracę z oddziałem re-



Radiowóz pomaga w przemieszczaniu się po terenie gminy

jonowym PZERiI otrzymał Złotą Odznakę Honorową za szczególne zasługi. W ubiegłym roku Głos Wielkopolski przyznał mu tytuł najlepszego dzielnicowego powiatu kępińskiego. Wręczenie dyplomu i medału pamiątkowego miało miejsce w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu a dokonał tego redaktor naczelny Głosu Wielkopolskiego oraz Komendant Wojewódzki. A prywatnie po służbie, choć ma szerokie zainteresowania, to najbardziej lubi spędzać wolny czas z wędką. Ponadto wielką jego pasją jest historia.

G. Banaszak

Afrykański pomór świń - co warto wiedzieć? Nie tylko dla hodowców

Znany jako ASF (to skrót z języka angielskiego) coraz bardziej przybliża się do nas. Jak nam mówi Stanisław Niechciał – przewodniczący Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kępińskiej i sołtys miejscowości Nosale – ASF już minął Wisłę, kierując się na zachód. Na Mazowszu, w okolicach Warszawy odnotowano już około pięćdziesięciu takich przypadków. Tego nie można lekceważyć. W przypadku stada liczącego dwieście sztuk trzody, koszt zwalczania wirusa wynosi około ośmiu milionów złotych. Mieści się w tej kwocie koszt utylizacji, straty hodowcy wynikające z braku sprzedaży oraz koszt inspekcji weterynaryjnej.

Pierwszy przypadek ASF odnotowano w Kenii w 1910 roku. W Europie po raz pierwszy wirus ASF wystąpił w Portugalii w 1957 roku. Kolejne przypadki odnotowywano niczym klocki domina – w Hiszpanii w 1960 roku, we Francji w 1964 roku, we Włoszech w 1967 roku. W 2013 roku na Białorusi pojawił się pierwszy przypadek wirusa. W efekcie w lutym następnego



Przybywa takich tablic informacyjnych

roku ASF pojawił się w Polsce. Do końca 2015 roku wszystkie przypadki były zlokalizowane w pobliżu granicy z Białorusią. „Na Białorusi, Ukrainie czy w Rosji nie przykłada się wielkiej wagi do zachowania bezpieczeństwa, głównie ze względów finansowych” – wyjaśnia St. Niechciał. Zagrożenie rośnie wraz z rosnącą migracją ludzi. W Warszawie odnotowano przypadek, kiedy to obywatel Ukrainy wyrzucił jedzenie, które – jak się okazało – było zarażone. Następnie do jego konsumpcji przystąpiły bezdomne zwierzęta (psy, koty). W ten sposób nastąpiło rozszerzenie działania wirusa.

Chorobę, o której mówimy wywołuje wirus DNA. Źródłem zakażenia są chore świnie domowe, natomiast nosicielem może być nawet człowiek. Prawdziwym rezerwuarem są dzikie świnie. Choroba ma u nich przebieg utajony. Jak rozpoznać, że mamy do czynienia z wirusem ASF? Najbardziej charakterystyczne objawy to brak apetytu. Ponadto występuje zapalenie spojówek, pienisty wypływ z nosa, biegunka, wymioty. Możliwe są też drgawki. „Zdarza się też tak, że sinieją uszy – dodaje St. Niechciał. Ale tego typu objawy mogą towarzyszyć innym chorobom. Zwykle śmiertelność wynosi 100%. Bywa, że część dzików może przeżyć zakażenie ale pozostaną one nosicielami wirusa. Leczenie wirusa jest zabronione ze względu na ogromne ryzyko rozprzestrzeniania się choroby.

Jak zachować szczególne środki ostrożności? Potrzeba bioasekuracji. W tym celu niezbędne jest zarejestrowanie zwierząt i gospodarstwa w bazie ARiMR. Dalej – istotne jest aby do pomieszczeń ze zwierzętami wchodził tylko właściciel gospodarstwa albo osoba sprawująca opiekę nad zwierzętami. Do pracy przy trzodzie należy używać oddzielnego stroju i pozostawiać go w chlewni. Pomieszczenia, w których znajduje się trzoda powinny być utrzymane w czystości i dezynfekowane. Przed wejściem do budynków inwentarskich powinny być wyłożone maty nasączone środkiem dezynfekującym. Należy właściwie zabezpieczyć świnie przed kontaktem z dzikami, dotyczy to tzw. obejsia zagrody. Potrzeba by zlikwidować wszelkie miejsca ułatwiające przedostanie się dzików na teren gospodarstwa. Nie należy karmić świń odpadami kuchennymi. Konieczne trzeba obserwować stan zdrowia świń. O wszelkich niepokojących objawach należy niezwłocznie powiadamiać lekarza weterynarii.

G. Banaszak

Poświęcono odnowiony sztandar

Sztandar dla OSP Tabor Wielki został ufundowany przez mieszkańców Taboru Wielkiego w 1960 roku za wybitne osiągnięcia jednostki kierowanej przez naczelnika Józefa Rybola wraz z Hubertem Świtałą, Wojciechem Rogiem, Józefem Smyczyńskim. Wówczas jednostka zajmowała czołowe miejsca w zawodach sportowo-pożarniczych w powiecie kępińskim. Poczёт sztandarowy stanowili wtedy Józef Zachacz, Albin Kunz, Tadeusz Smyczyński. Według relacji członków pamiętających to wydarzenie, sztandar został poświęcony w kościele parafialnym w Turkowych przez ówczesnego proboszcza parafii ks. Mieczysława Posmyka. Był to pierwszy po wojnie sztandar nadany przez społeczeństwo w powiecie kępińskim.

Z uwagi na upływ czasu i sztandar wymagał odnowienia. Dokonała tego Pracownia Haftu Artystycznego Krystyny Duch-



Ks. Ryszard Zieliński dokonuje poświęcenia sztandaru

niak z Radomia. Związany z tym koszt został pokryty ze środków własnych OSP.

Aktu poświęcenia odnowionego sztandaru dokonał obecny proboszcz ks. Ryszard Zieliński. Podczas uroczystości poczёт sztandarowy stanowili: Mateusz Burzyński, Tomasz Pietruszewski i Andrzej Wolko.

Jan Trojak

Bezpłatne konsultacje psychologiczne

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bralinie przypomina, iż od kwietnia 2012 roku w Urzędzie Gminy Bralin został uruchomiony Punkt Konsultacyjny w zakresie diagnozowania problemów wychowawczych i psychologicznych oraz diagnozowania problemów uzależnienia i współuzależnienia. Obecnie punkt konsultacyjny znajduje się

w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. 3 Maja 9. Punkt konsultacyjny jest czynny w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach 15.00-18.00 oraz w każdą ostatnią środę miesiąca 10.00-13.00. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonując pod nr: 62-33-24-400 lub 62-33-24-401.

Justyna Świerczyńska

ŻYCIE GMINY BRALIN

bezpłatne pismo samorządowe gminy Bralin

Wydawca: Urząd Gminy Bralin,
Rynek 3, 63-640 Bralin

Redaktor naczelny: Grzegorz Banaszak

Skład i druk:

Digital Art Studio Gała Przemysław
www.digitalartstudio.pl

Adres redakcji: UG Bralin, p. 11,
tel. (62) 78 11 206,

e-mail: grzegorz.banaszak@bralin.pl

Nakład: 1500 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru do druku nadesłanych tekstów, a także ich skracania i redagowania.

Ze starego albumu...

Znany dokładną datę

Powszechnie wiadomo, że Ochotnicza Straż Pożarna w Nowej Wsi Książęcej powstała w 1932 r. Kiedy dokładnie? No właśnie, z udzieleniem odpowiedzi na to pytanie miałem już problem. Dokładną datę udało mi się jednak ustalić dzięki Eugeniuszowi Grzesiakowi, byłemu wieloletniemu komendantowi Państwowej Straży Pożarnej w Kępnie i prezesowi Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Kępnie, który jest w posiadaniu stosownego dokumentu. Widnieje na nim data 8 czerwca 1932 r. Tak więc niebawem nowowiejscy druhowie świętować będą 86. rocznicę działalności jednostki.

A gdyby okazało się, że straż w Nowej Wsi Książęcej jest starsza? I to dużo starsza?! **Początki działalności straży ogniowych**

Straże zaczęły powstawać na ziemiach zaboru pruskiego w latach 60. XIX wieku. Na Śląsku, w którego granicach leżała wówczas Ziemia Bralińska, stosunkowo wcześniej uregulowano przepisami porządkowymi działalność przeciwpożarową i powołano praktycznie w każdej większej miejscowości przymusową straż ogniową utrzymywaną przez samorząd terytorialny. Za pieniądze łożone na zabezpieczenie pożarowe magistraty, Zarządy Gmin czy właściciele dominiów oczekiwali zmniejszenia liczby pożarów.

Wezniej w przypadku nieszczęścia mieszkańcy sami musieli ratować swój dobytek. Jeśli ogień wybuchał w miastach garnizonowych, obywatele mogli liczyć na pomoc stacjonującego tam wojska, jeśli we wsi czy miasteczku będącym siedzibą rodu szlacheckiego, oczekiwali wsparcia szlachty i zatrudnianych przez nią parobków. W przeciwnym razie pozostawało jedynie liczyć na własne siły lub pomoc sąsiedzka. Do informowania o nieszczęściu wykorzystywano głównie dzwony. Gdy w wiosce nie było kościoła czy kaplicy, znajdował się w niej zazwyczaj krzyż z sygnaturką.

Nie zawsze zdawało to jednak egzamin. Niejednokrotnie, szczególnie w czasie zniw, łupem pożaru padały całe wsie czy miasteczka, wtedy jeszcze głównie o drewnianej zabudowie. Nie inaczej było w Nowej Wsi Książęcej, która 13 maja 1803 r. spłonęła doszczętnie. Ogień strawił wówczas również kościół i plebanię. Nową osadę pobudowano w innym miejscu, bardziej na północ, tu, gdzie znajduje się obecnie. Miejsce po dawnym pogorzelsku wciąż nazywa się jednak „starą wsią”.

Ze starej kroniki

Kiedy w latach 2005-2006 gromadziłem materiały do publikacji „Monografia szkoły w Nowej Wsi Książęcej wraz z rysem historycznym”, w najstarszej kronice miejscowej

szkoły znalazłem interesujący fragment dotyczący straży ogniowej: *In Folge der vielen vorgekommen Feuerunglücks fälle hat die hiesige Gemeinde beschlossen, für sich allein eine Feuerspritze anzuschaffen. Nachdem die Ausscheidung der Gemeinde aus dem bisherigen Spritzenverbande Trembatschau - Neudorf durch den Herrn Amtsvorsteher bewirkt war, wurde eine Spritze von dem Spritzen fabrikanten I. C. Lenort Breslau für den Preis von 420 Mark gekauft. Im Monat Juli wurde das Spritzenhaus aufgebaut.*



Dawna remiza w Nowej Wsi Książęcej pełniła swą funkcję przez 107 lat. Na frontowej ścianie budynku widoczne trzy kotwy, które układają się w rok 18[8]4 (fot. J. Kuropka)

Oto tłumaczenie powyższego zapisu na język polski: *W wyniku wielu wydarzeń związanych z nieszczęściami pożarów miejscowa społeczność/tutejsza gmina postanowiła sama kupić wóz strażacki. Po likwidacji wspólnej straży pożarnej Trębaczów – Nowawies przez pana naczelnika urzędu została zakupiona sikawka u producenta I. C. Lenorta we Wrocławiu za cenę 420 marek. Remiza strażacka została zbudowana w lipcu.*

Może sama treść nie jest zdumiewająca, ale jeśli dodam, że pochodzi ona z pierwszej połowy lat 80. XIX wieku, to to już musi robić wrażenie, bo oznacza ni mniej, ni więcej, że straż ogniowa w Nowej Wsi Książęcej jest chyba najstarszą lub jedną z najstarszych w powiecie kępińskim.

Dokument nie jest precyzyjny

Niestety, mimo usilnej analizy zapisu w kronice, nie udało się ustalić daty odłączenia się straży ogniowej w Nowej Wsi Książęcej (łączna pisownia nazwy miejscowości obowiązywała jeszcze w XX wieku) od Trębaczowa. Było to zapewne w roku 1882 lub 1883. Nie da się jednak ustalić tego na podstawie kroniki, ponieważ zapisu na interesujących mnie stronach dokonano nieco chaotycznie. Na jednej z nich zawarto wiadomości z 30 listopada i 26 grudnia 1881 r. oraz lipca jako miesiąca budowy remizy strażackiej, nie podano jednak roku. Analogicznie musiałby to być rok 1882, jednak przeczy temu to, co odkryłem na niepozornym budynku, który do dziś stoi w Nowej Wsi Książęcej. Następna w kolejności strona kroniki obejmuje krótki prze-

dział czasowy: 8-11 września 1883 r., to jest czas manewrów wojskowych odbywających się w pobliżu miejscowości.

Niemy świadek historii

Wspomniany przeze mnie niepozorny budynek z czerwonej cegły stoi tuż przy szosie biegnącej przez Szczęście do Domaśłowa. Obecnie służy za magazyn, w którym przechowywana jest kuchnia polowa, tor przeszkód na zawody strażackie, krzesła, ale do 1991 r. obiekt pełnił swą pierwotną funkcję – remizy, kiedy to vis-à-vis niego wielkim nakładem sił miejscowych społeczników wybudowano imponujący, jak na niedużą miejscowość, Wiejski Dom Kultury. Stara remiza stanęła na pewno w 1884 r.

Skąd o tym wiemy? To proste: na frontowej ścianie budynku widnieją trzy kotwy, które układają się w cyfry 184. Ewidentnie brakuje jednej z nich, ósemki. To namacalny dowód, że obiekt powstał właśnie we wspomnianym przeze mnie roku. Kronika podaje tylko, że było to w lipcu. Niestety, na podstawie tego dokumentu nie do ustalenia wydaje się data odłączenia się od straży pożarnej w Trębaczowie i zakupu sikawki we Wrocławiu.

Dokumenty wyjaśniają

Księgi adresowe miasta Breslau z lat 80. XIX wieku podają, że firma I. C. Lenort mieściła się przy Ottostrasse 35. Dziś to ulica Kazimierza Jagiellończyka. Zdaje się, że piętrowy budynek warsztatu czy też niedużej fabryki – usytuowany w głębi, odsunięty od pierzei – nadal stoi. Co ciekawe, w Adressbuchu z 1884 r. właściciel wymieniany jest jako stolarz modelowy, modelarz (niem. Modelltischler), zaś z 1886 i 1887 r. zapisano: stolarz i fabrykant pomp (niem. Pumpwerkfabrikant). Z zachowanych dokumentów wiemy, że Lenort miał na imię Constantin, a jego żona – Ernestine. Mieszkali nieopodal swego zakładu, w kamienicy pod numerem 33 (pod 31 zameldowani byli również jacyś Lenortowie!). W księdze adresowej z 1887 r. zapisano inną kolejność inicjałów fabrykanta: C. I. Lenort, niewykluczone, że nosił imiona Constantin Iohannes/Johannes. Ernestine zmarła w 1884 r., tym samym, w którym w Nowej Wsi Książęcej wybudowano remizę.

W dwóch zdaniach

To nie koniec moich dociekań dotyczących początków straży pożarnej w Nowej Wsi Książęcej. Temat ten będzie kontynuowany.

Za pomoc w analizie niemieckojęzycznych źródeł dziękuję Kazimierzowi Cieplikowi z Lubina, Franciszkowi Rossie z Düsseldorfu oraz Piotrowi Lisowi z Wrocławia.

Jacek Kuropka

Kluby otrzymały dotacje

13 lutego br. wójt Roman Wojtysiak podpisał z przedstawicielami dwóch klubów sportowych, działających na terenie gminy Bralin, umowy na przyznanie dotacji na działalność sportową w 2018 roku.

We wrześniu 2017 r. LKS „Sokół” Bralin i UKS Sport Bralin złożyły wnioski o przyznanie dotacji celowej na 2018 r. Po uchwaleniu budżetu gminy, zatwierdzeniu wysokości środków przeznaczonych na ten cel oraz uaktualnieniu przez kluby kosztorysów i harmonogramów realizacji zadań można było przygotować stosowne umowy. Przyznane środki finansowe przeznaczone będą na działalność w zakresie poprawy

warunków uprawiania sportu na terenie gminy Bralin i zwiększenia dostępności mieszkańców do działalności sportowej. Gmina Bralin na dotacje celowe na sport przeznaczyła kwotę 50 tys. zł. LKS „Sokół” Bralin otrzymał dofinansowanie w kwocie 30 tys. zł natomiast UKS Sport Bralin w kwocie 20 tys. zł. 13 lutego br. w podpisaniu stosownych umów uczestniczyli: z ramienia Gminy Bralin – wójt Roman Wojtysiak, z UKS Sport Bralin – prezes Janusz Przewdziek i skarbnik Urszula Górecka, a z LKS „Sokół” Bralin – prezes Karol Wanzek.

G. Banaszak

Kolarze UKS Sport Bralin ze stypendiami

W Urzędzie Gminy Bralin została podpisana umowa na udzielenie stypendium dla młodzieży bralińskiego klubu kolarskiego.



Warto inwestować w sportową młodzież

W listopadzie ubiegłego roku klub UKS Sport Bralin złożył wniosek o przyznanie stypendium dla kilkoro zawodników. O tym czy wnioski zyskają akceptację decydowała komisja konkursowa. Jednym z istotniejszych czynników, które miały wpływ na pozytywną ocenę wniosków są uzyskiwane wyniki sportowe. Pozytywną ocenę zyskał wniosek dotyczący czworga zawodników. Na najbliższy rok wsparcie stypendialne otrzymają: Maja Drelak, Milena Drelak, Weronika Przewdziek i Karol Przewdziek. – *UKS Sport Bralin jest jednym z niewielu klubów kolarskich w naszym regionie, bo tak jak wszędzie dominuje piłka nożna. To dobrze, że ci młodzi ludzie mają pasję, w tym przypadku pasję sportowe, które chcą realizować. Widzimy potrzebę wspierania takich działań, dlatego przeznaczamy na ten cel określone środki pieniężne* – powiedział wójt gminy Bralin Roman Wojtysiak.

G. Banaszak

Rosną młode „Sokoły”

Zwykle kibiców piłkarskich najbardziej interesują wyniki sportowe najstarszej drużyny – seniorów. Tak jest w każdym klubie. Mniej uwagi przywiązuje się do zespołów młodzieżowych, które często określa się – i to doświadczenie z kilku innych klubów – epitetami, których nie przystoi powtarzać. Na łamach „Życia Gminy Bralin” rozpoczynamy prezentację tych właśnie drużyn. Zbliży się czas, że wielu z młodych sportowców zasili drużynę seniorów. Przyjrzyjmy się drużynie występującej w drugiej lidze okręgowej E1 Orlik grupa 4.



Mali piłkarze wraz z trenerami

Pierwsze zajęcia poprowadził z chłopcami trener Jerzy Liebner podczas letnich wakacji w 2016 r. Kontynuował szkolenie przez następne 12 miesięcy. W lipcu 2017 r. zespół przekazano nowemu szkoleniowcowi. Został nim Hubert Górecki. Obecnie w drużynie jest 15 zawodników z roczników 2008-2010. - Zajęcia prowadzimy 2-3 razy w tygodniu – mówi trener Górecki. Kiedy tak przyglądam się poczynaniom chłopców, to widzę duży, choć ukryty talent. Myślę, że w przyszłości będzie ich stać na wiele.

Jeśli chłopcom jakiś element piłkarskiego rzemiosła zaczyna się udawać, to natychmiast nabierają ochoty do dalszej pracy. Na tym etapie rozwojowym to oczywiste, że przejawiają chęć do szkolenia. Zajęcia

zaczęli z pewnym opóźnieniem wiekowym i trzeba było wiele nadrabiać. Teraz występują w klasie orlik, a dokładnie w II lidze okręgowej E1 Orlik gr. 4. Jednak piłkarską przygodę zaczęli od żaków. – Nieraz obserwuję, że występują trudności ze skupieniem – zauważa trener. Na tym etapie szkolenia jeszcze nie ma mowy o grze na konkretnych pozycjach na boisku. Na razie chłopcy powinni cieszyć się grą z akcentem na rozwój umiejętności – moim zadaniem teraz jest pomóc im poznać samego siebie, pomóc w rozwoju piłkarskim. Po rozpoznaniu możliwości zawodników będziemy mogli mówić o konkretnych predyspozycjach. A ten czas jest jeszcze przed nami. Trener zapewnia jednocześnie zapewnia, że na wyniki tej pracy jaką obecnie wykonują trzeba czasu. Potrzeba też odrobić rok, kiedy trenowali ze starszymi. Teraz trzeba grać wyłącznie z rówieśnikami. Wszyscy zawodnicy są uczniami Szkoły Podstawowej w Bralinie. To bardzo ułatwia wzajemne kontakty w tym wieku, mimo iż nie wszyscy są mieszkańcami gminy Bralin.

G. Banaszak

W bralińskim kinie „Niesob” odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze LKS „Sokół” Bralin.

Nowy „stary” prezes „Sokoła”

Niespełna 30 osób uczestniczyło w zebraniu, które było podsumowaniem dwóch lat działalności Zarządu bralińskiego klubu sportowego. Oznacza to, że zainteresowanie klubem, który już za rok będzie obchodził 100-lecie istnienia, nie słabnie.

Ustępujący po 2-letniej kadencji Zarząd jednogłośnie otrzymał absolutorium. W nowym składzie władz klubu nastąpiły niewielkie zmiany. Szeregi członków opuścili: Agnieszka Bartkowiak, Mariusz Koryciak

i Łukasz Hołoś. Ich miejsca uzupełnili: Błażej Narękwicz i Hubert Chwaliński. Ponadto członkiem Zarządu jest też Marek Boryczka, który jednocześnie pełni funkcję kierownika sekcji kolarskiej MTB Team „Sokół” Bralin - Vidioni. Sekretarzem klubu jest nadal Kamil Wanzek, skarbnikiem – Stanisław Lar, wiceprezesem – Paweł Janikowski, a sternikiem „Sokoła” Bralin pozostaje Karol Wanzek.

G. Banaszak



Wójt Roman Wojtysiak odwiedził 20.03.2018 r. wraz z kierownikiem USC w Bralinie Marzeną Urbańską panią Gertrudę Kania, która cztery dni wcześniej obchodziła 97. urodziny. W spotkaniu uczestniczył sołtys Chojęcina-Parcele Jerzy Wiśny.



Edmund Wiktor z Działoszy obchodził 12.04.2018 r. 95. urodziny. Z tej okazji jubilatowi złożył wizytę wójt R. Wojtysiak kierownik USC M. Urbańska.

Nowy Zarząd Koła PZERI w Bralinie



W dniu kobiet odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze brańskiego koła PZERI. W skład zarządu weszli: Bronisława Howańska – przewodnicząca, Krystyna Kosakiewicz – wiceprzewodnicząca, Emilia Lemanik – sekretarz, Janina Możdżanowska – skarbnik oraz członkowie zarządu Hildegarda Hanisz, Regina Brzezińska, Małgorzata Wiśniewska, Krystyna Matschay, Stanisława Rubiszewska, Janina Lewek, Łucja Wieloch i Magdalena Halama.

(geb)

